

Wojciech Góralski

Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 1 KPK) w świecie wyroku Roty Rzymskiej c. Serrano Ruiz z 27 maja 2005 r

Ius Matrimoniale 25/4, 103-111

2014

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Ks. Wojciech Góralski
Wydział Prawa Kanonicznego UKSW

**Wykluczenie nierozzerwalności małżeństwa (kan. 1101 § 1 KPK)
w świetle wyroku Roty Rzymskiej c. Serrano Ruiz z 27 maja 2005 r.**

Istotny przymiot małżeństwa, jakim jest nierozzerwalność (kan. 1056 KPK), zobowiązująca do trwania we wspólnocie małżeńskiej aż do śmierci jednego z małżonków, niejednokrotnie stanowi niemały problem dla zawierających taki związek. Sprzyja temu niewątpliwie szerząca się mentalność prorozwodowa, fałszywie rozumiana wolność oraz dająca się zauważyć tendencja do liberalizacji życia. Nic też dziwnego, że na wokandach sądów kościelnych (różnych stopni jurysdykcji) nie przestają figurować sprawy o stwierdzenie nieważności małżeństwa *ob exclusum bonum sacramenti*.

W prawidłowym rozpoznawaniu i rozstrzyganiu spraw z wymienionego tytułu (podobnie jak z innych tytułów) przez trybunały diecezjalne, metropolitalne czy regionalne przychodzi z pomocą orzecznictwo Trybunału Roty Rzymskiej, po myśli kan. 19 KPK.

I

Sprawę o nieważność małżeństwa Franciszki i Maurycego z tytułu wykluczenia przez kobietę nierozzerwalności małżeństwa rozpatrzył turnus rotalny c. Serrano Ruiz (pozostałymi sędziami byli: I. Verginelli i A. De Angelis) w trzeciej instancji, orzekając 27 maja 2005 r. nieważność tego związku¹.

Gdy po kilku latach znajomości stron, kiedy nie myślały jeszcze o zawarciu małżeństwa (młody wiek i rozpoczęte studia), Francisz-

¹ R.P.D. Iosepho M. Serrano Ruiz. *Romana. Nullitatis matrimonii, sent. diei 27 maii 2005 anni*, RRD 97 (2005), s. 260-264.

ka znalazła się w stanie odmiennym i wbrew sugestiom lekarza nie poddała się aborcji, jej oburzony ojciec zamknął ją na pewien czas w domu, a od Maurycego domagał się zawarcia z nią małżeństwa, jak mówią „naprawczego”. Do zawarcia małżeństwa przez strony doszło 3 kwietnia 1961 r., z daleko idącym ograniczeniem uczestników ceremonii ślubnej i przy całkowitej absencji krewnych mężczyzny.

Wspólnota małżeńska trwała 10 lat, choć już od samego początku zabrakło w tym związku między małżonkami harmonii, przy mocnym sprzeciwie kobiety na wspólnotę seksualną, jakkolwiek na świat przyszło troje dzieci, jak się wydaje, poza intencjami rodziców. Po wcześniejszym uzyskaniu separacji, a następnie rozwodu, Franciszka zwróciła się 17 września 1991 r. do Trybunału Wikariatu Miasta o stwierdzenie nieważności swego małżeństwa z tytułu wykluczenia przez siebie nierozzerwalności węzła małżeńskiego. W dniu 26 maja 1993 r. zapadł wyrok negatywny, od którego kobieta odwołała się do Roty Rzymskiej. Po ponownym przesłuchaniu stron turnus rotalny wydał wyrok – 26 listopada 1998 r. – za nieważnością małżeństwa. W ten sposób sprawa znalazła się w trzeciej instancji, rozpoznana przez turnus rotalny c. Serrano Ruiz. Bez uzupełniania instrukcji i po przeprowadzeniu dyskusji końcowej, w dniu 27 maja 2005 r. zapadł wyrok *pro nullitate*.

II

W motywach prawnych orzeczenia na samym wstępie znalazła się uwaga, iż sprawy z tytułu wykluczenia nierozzerwalności są w Rotie Rzymskiej bardzo częste, stąd nie ma potrzeby powtarzać tego, o czym już po wielokroć trybunał ten wypowiedział się.

Za coś bardzo ważnego uznaje ponens rozróżnienie – w aspekcie osobowego charakteru zgody małżeńskiej – między węzłem małżeńskim: 1) stałym w samym sobie (*vinculum stabile*), jako mającym intensywność i moc, tak iż nie przestaje istnieć i nie może być rozumiany jako mogący być zniweczony w przyszłości; 2) trwałym (*vinculum perpetuum*), jako trwającym bez przerwy, i jako taki rozumianym i uznawanym; 3) nierozzerwalnym (*vinculum indissolubile*), jako ogłoszonym i zadeklarowanym mocą prawa Bożego, tak naturalnego, jak i pozytywnego, i dlatego wiążącym na mocy sumienia i prawa. Węzeł nierozzerwalny jest wyjęty spod wolności i na zawsze podlega prawu.

Jak widać, zauważa ponens, w węzle małżeńskim, przede wszystkim chrześcijańskim (kan. 1056 KPK), nierozzerwalność obejmuje wszystkie wymienione aspekty. Podczas gdy stałość nadaje bytowi właściwość całkowicie niezależną od woli, a trwałość niesie ze sobą trwanie bez przerwy, to – formalnie – jedynie święte prawo Boże naturalne deklaruje i wprowadza nierozzerwalność, czyli nieodwołalny węzeł². Jeśli ktoś tego prawa nie przyjmuje, tym samym odchodzi od istoty małżeństwa, i działa „na próżno” przez pozytywny akt woli, czy przez zaniechanie. Od woli każdej osoby zależy to, czy podda się czy nie przepisom prawa.

Odwołując się do orzecznictwa Roty Rzymskiej, redaktor orzeczenia przytacza fragment wyroku c. Rogers z 25 lutego 1969 r.³, w którym stwierdzono, iż tam, gdzie kontrahent pogardza i pozytywnie odrzuca prawo natury, ośmiela się czynić siebie samego jedynym źródłem prawa w dziedzinie małżeńskiej i konsekwentnie decyduje, że prawem tym należy posługiwać się według własnego upodobania. Nie da się zaprzeczyć, że tego rodzaju intencja, jeśli zostanie zgodnie z prawem wykazana, może godzić w samą istotę konsensu małżeńskiego⁴.

To wszystko, zaznaczono w wyroku c. Serrano Ruiz, należy mieć na uwadze w roztrząsaniu środków dowodowych, by rozstrzygnięcie co do aktu woli było zgodne z rzeczywistością.

III

W części *in facto* wyroku ponens poddaje najpierw krytyce instrukcję sprawy, gdyż na świadka nie została wezwana osoba, która sprawę tę znała, a którą był ojciec powódki; tego rodzaju braku nie można w żaden sposób wyjaśnić. Poza tym nie uczestniczył w procesie żaden świadek ze strony pozwanego, tymczasem osoby takie mogłyby przytoczyć wiele faktów z okresu aż trzydziestu lat. Nie powoła-

² Zob. Konstytucja *Gaudium et spes* (n. 48) Soboru Watykańskiego II.

³ SRRD 61 (1969), s. 195.

⁴ „Ita Nostra Iurisprudentia: «Ubi contrahens ius nature spernens ac positive reciens, semetipsum unicum fontem iuris, in re coniugali, dicere et retibere praesumat et consequenter decernat hoc iure ad proprium libitum utendum esse [...] eiusmodi intentionem, si iuridice demonstrata fuerit, posse vulnerari ipsam essentiam coniugalis consensus, ambigendum non esse (in unam coram Bejan, 24 Aprilis 1968)»”. – R.P.D. *Iosepho M. Serrano Ruiz. Romana. Nullitatis matrimonii, sent. diei 27 maii 2005 anni*, s. 262.

no wreszcie żadnego świadka *ex officio* w sprawie, która znalazła się w trybunale wskutek wspólnego działania stron. Zgromadzone jednak wszystkie dowody przez trzy instancje pozwalają uzyskać przez sędziów moralną pewność o wykluczeniu przez powódkę nierozzerwalności małżeństwa.

Trybunał uwzględnił najpierw zeznanie powódki, domniemanej symulantki, która na temat swojej intencji wykluczenia nierozzerwalności powiedziała, iż w okresie zawierania małżeństwa miała taką koncepcję małżeństwa, w myśl której poślubiła Maurycego dla usatysfakcjonowania swego ojca, lecz z postanowieniem uwolnienia się od współmałżonka, jak tylko stanie się to dla niej możliwe. W latach sześćdziesiątych, nadmieniała, nabyła mentalności rozwodowej, być może na skutek przedłużającego się pobytu w Wielkiej Brytanii, gdzie przyswoiła sobie również inne elementy tamtejszego środowiska anglosaskiego, które to poglądy w pełni podzielała. Uznała to za „upodobanie w stosunku do zagranicy” (*esterofilia*).

Zeznanie powódki, podkreśla Serrano Ruiz, potwierdził pozwany. Powiedział mianowicie, że Franciszka ujawniła prawdę, gdy stwierdziła przed sędzią, iż także on „uczestniczył” w jej koncepcji sprzyjającej rozwodowi. Gdy chodzi o konkrety dotyczące wspólnoty małżeńskiej, Maurycy stwierdził, że Franciszka oświadczyła mu wyraźnie, że jak tylko to będzie możliwe, uwolni się od niego występując nawet o rozwód w Wielkiej Brytanii lub w innym kraju. Z całokształtu okoliczności i zachowań żony, nadmienił pozwany, pośrednio można z łatwością wnioskować, że powódka nie zamierzała wiązać się na zawsze z jego osobą.

Jak stwierdza następnie Serrano, zeznania stron potwierdzili świadkowie w sprawie znający ją „z bliska”, którzy zaczerpnęli swoją wiedzę z wypowiedzi pozwanej z okresu przed zawarciem małżeństwa.

Tak więc matka Franciszki w swoim zeznaniu powiedziała, że córka, choć przyjęła wszystkie sakramenty, nie akceptowała wówczas doktryny katolickiej o małżeństwie, w szczególności o zasadzie nierozzerwalności. Musiała poślubić Maurycego z nakazu ojca, lecz mówiła, że uwolni się tak szybko, jak to tylko będzie możliwe od węzła małżeńskiego, gdyż w tym czasie w ustawodawstwie włoskim nie istniało jeszcze prawo rozwodowe. Dodała, że uda się za granicę: do Francji lub Wielkiej Brytanii w celu uwolnienia się od węzła małżeńskiego.

Brat matki powódki, a więc jej stryj zeznał, iż mentalność Franciszki w okresie zawierania małżeństwa oraz jej koncepcja małżeństwa

odpowiadała ówczesnym nowoczesnym zapatrywaniom. Gdy chodzi o małżeństwo, nie ukrywała swojej sympatii dla instytucji rozwodu, zwłaszcza gdy powróciła do Włoch po swoim pobycie w Wielkiej Brytanii. Na poparcie tego Franciszka wypowiadała m.in. takie słowa: „Poślubiam Maurycego dla usatysfakcjonowania mojego ojca, jednak jak to tylko będzie możliwe, uwolnię się od niego, udając się nawet do Wielkiej Brytanii, gdzie podoba mi się żyć”⁵.

To samo, choć z mniejszą jasnością, kontynuuje ponens, powtarzając brat powódki i jej babka.

Zauważa się następnie w orzeczeniu, że to, co można wywnioskować z faktów, czyli z okoliczności małżeństwa, uzyskuje większe znaczenie, ponieważ deklaracje, czy to z powodu upływu dłuższego okresu czasu, czy to ze stanu świadków, wszystkich ze strony powódki, nie są w stanie dokładnie oddać rzeczywistości. Przeciwnie zaś, fakty, które zazwyczaj są bardziej wymowne od słów, łączą się w całość argumentów, które same przynoszą pewność moralną.

Chodzi więc, nadmienia ponens, jak już wyżej zostało powiedziane, o ludzi młodych, kierujących się lekkomyślnymi intencjami, którzy nie mieli żadnej możliwości – czy to z powodu zawinionej hańby, czy to, gdy chodzi o dziewczynę, z powodu charakteru ojca – by oprzeć się jego surowemu nakazowi. Dlatego też, po nieudanym usiłowaniu unikania potomstwa, kiedy mimo to miało się pojawić, przyjęli je i pozostali razem, przy czym mężczyzna niewiele troszczył się o przyszłość, a kobieta myślała o sposobie uwolnienia się od człowieka, którego niewątpliwie – bez osobowej, wolnej i należytej miłości – musiała przyjąć. W tak trudnych do podjęcia warunkach przymuszonej żonie przyszła z pomocą myśl o niestałych i ustanawianych jedynie spontanicznie i dobrowolnie związkach, które sama mogła poznać bezpośrednio w Anglii.

W tej trudnej sprawie, także z powodu niezbyt niedobrze zgromadzonych dowodów, zaznaczył ponens, istnieją dwie szczególne trudności: trwanie małżeństwa oraz przyjęcie przez strony trojga dzieci; obydwie te trudności wydają się niezbyt dobrze współistnieć z zamiarem zerwania węzła małżeńskiego.

Trwanie życia wspólnego Maurycego i Franciszki przez 10 lat ponens tłumaczy wpływem rodziny powódki na tę wspólnotę, tym bardziej, że powódka przez trzy pierwsze lata małżeństwa przebywa-

⁵ „Sposo Maurizio per accontentare mio padre, però non appena possibile, io mi libererò da lui, recandomi magari in Inghilterra dove mi piace vivere”. – Tamże, s. 263.

ła w domu tejże rodziny. Nie można też zapominać, nadmieniana się w orzeczeniu, o młodym wieku małżonków. O braku miłości stron świadczą także niewierności poślubne pozwanego. Matka Franciszki w swoich zeznaniach powiedziała, że kiedy poznała Maurycego, miał 18 lat, był dobrze wychowany, uprzejmy i okazujący szacunek. Natomiast po ślubie okazał się skory do rękoczynów. O tym twardym i rzadkim charakterze pozwanego wspomniała przed trybunałem powódka: „Byłam przeciwna poślubieniu Maurycego, ponieważ byłam nieprzygotowana do zawarcia małżeństwa, a następnie z uwagi na to, że Maurycy nie był dla mnie właściwym człowiekiem”⁶.

Gdy chodzi o kolei o narodzenie się w małżeństwie stron trojga dzieci, ponens tłumaczy to wszechstronnym poddaniem się kobiety woli i żądzy męża. Franciszka wyznała w swoim zeznaniu, że całe jej życie charakteryzowało się poszukiwaniem uwolnienia się zawsze od jakiejś rzeczy lub jakiejś sytuacji, i że jej charakter zawsze prowadził ją do poddania się nakazom najpierw własnego ojca, a potem jej męża. Po urodzeniu się dzieci, okoliczność ta spowodowała odłożenie separacji. Powódka zeznała też, iż uważa, że dzieci poczęte przez Maurycego nie były chciane, i że relacje intymne stron dokonywały się zawsze wbrew jej woli. Dodała, że w trakcie ich wspólnego życia pragnęła zawsze uwolnić się od tego związku, lecz było to dla niej niemożliwe z powodu obecności dzieci⁷.

Orzeczenie kończy część dyspozycyjna, w której oznajmia się, iż wyrok rotalny z 26 listopada 1998 r. należy potwierdzić. Stwierdza się więc nieważność małżeństwa stron z powodu wykluczenia przez kobietę *bonum sacramenti*. Do wyroku dołączona została klauzula zakazująca kobiecie zawarcia nowego małżeństwa kanonicznego bez złozenia przed ordynariuszem miejsca należnych gwarancji⁸.

IV

Wyrok c. Serrano Ruiz, rozstrzygający definitywnie sprawę *nullitatis matrimonii* po 44. latach od zawarcia przez strony małżeństwa, dotyczy interesującego przypadku, który w pierwszej instancji zakończył się rozstrzygnięciem negatywnym, w drugiej zaś pozytywnym,

⁶ „Ero contraria a sposare Maurizio perché ero impreparata al passo del matrimonio, e poi perché Maurizio non era l'uomo giusto per me”. – Tamże, s. 264.

⁷ Tamże.

⁸ Tamże.

i w ten sposób sprawa ta znalazła się w trzeciej instancji. Jest to orzeczenie dość zwięzłe, w którym ponens nie „rozpisał się” zbytnio zarówno w części *in iure*, jak w części *in facto*. Zwięzłość ta stanowi jednak walor wyroku, w którym nie było potrzeby szerokiego potraktowania rozpoznawanej sprawy. Istotne jest to, że zawarte w nim wywody w wystarczającym stopniu naświetlają to, co dotyczy symulacji zgody małżeńskiej w odniesieniu do nierozzerwalności małżeństwa zarówno *in abstracto*, jak i *in concreto*.

W motywach prawnych czymś oryginalnym jest rozróżnienie stałości, trwałości i nierozzerwalności małżeństwa. *Expressis verbis* podkreślono tutaj pochodzenie nierozzerwalności z prawa Bożego: tak naturalnego, jak i pozytywnego oraz to, że poprzez intencję powziętą pozytywnie (*positivus voluntatis actus*) nupturient ośmiela się czynić siebie samego jedynym źródłem prawa w dziedzinie małżeńskiej, co godzi w istotę zgody małżeńskiej.

Stwierdzenie ponensa, że w przedmiocie *exclusio boni sacramenti* judykatura rotalna wypowiedziała się już bardzo szeroko, jest równoznaczne z tym, że turnus rotalny wziął pod uwagę odpowiednie zasady wypracowane przez Trybunał Roty Rzymskiej.

Dla motywów faktycznych znamienne jest, że jakkolwiek nie wyodrębnia się, jak to zazwyczaj bywa, trzech klasycznych dowodów w sprawach symulacyjnych (*confessio simulantis: iudicialis et extrajudicialis; causa simulationis: remota et proxima; circumstantiae: antenuptiales, de tempore celebrationis matrimonii, postnuptiales*), to jednak dla czytelnika wyroku nie ulega wątpliwości, iż wszystkimi tymi dowodami *de facto* posłużono się.

Co się tyczy wyznania symulantki pozasadowego, to w przytoczonych w wyroku fragmentach zeznań świadków nietrudno dostrzec wypowiedzi Franciszki z okresu „niepodejrzanego”, w których dawała wyraz swojego liberalnego stosunku do nierozzerwalności małżeństwa, szczególnie gdy wielokrotnie mówiła, że odejdzie od Maurycego tak szybko, jak tylko to będzie możliwe. Również w swoim zeznaniu sądowym powódka ujawniła, iż wyszła za Maurycego tylko i wyłącznie na usilne żądania swego ojca, z jednoczesnym postanowieniem odejścia od niego. Wymowne są poza tym jej stwierdzenia złożone przed trybunałem na temat swoich poglądów na nierozzerwalność z okresu przed zawarciem małżeństwa.

Gdy chodzi o przyczynę symulacji, to niewątpliwie przyczyną dalszą były poglądy powódki na małżeństwo, którymi „nasiąkła” pod-

czas dłuższego pobytu w Wielkiej Brytanii, w szczególności na nierozzerwalność. Natomiast przyczyną bliższą była presja ojca Franciszki, by zawarła małżeństwo z pozwanym, gdy znalazła się w stanie błogosławionym. W tym miejscu należy dodać, że temu zdecydowanemu poleceniu ojca nie towarzyszyły żadne poważne groźby, stąd też nie można było mówić o przymusie i bojaźni (w rozumieniu kan. 1103 KPK). Poza tym przyczyną bliższą symulacji był brak miłości powódki do pozwanego.

W wyroku widać także przemawiające za wykluczeniem nierozzerwalności okoliczności – z okresu przedślubnego, zawierania małżeństwa i okresu po jego zawarciu. Pozwany, jak już nadmieniono, dostrzegł u Franciszki nastawienie przeciwne nierozzerwalności małżeństwa w „całoksztalcie okoliczności” związanych z jej postępowaniem.

Przekonująco redaktor orzeczenia usprawiedliwił dwie trudności, które *prima facie* zdają się przeczyć tezie powódki o wykluczenia przez nią nierozzerwalności małżeństwa: trwanie przez nią aż 10 lat w małżeństwie z Maurycym oraz zrodzenie w tym związku trojga dzieci.

Turnus rotalny c. Serrano Ruiz nie miał najmniejszej wątpliwości, że powódka wykluczyła nierozzerwalność małżeństwa pozytywnym aktem woli. Uczyniła to *implicite*, podejmując uprzednio – i podtrzymując w momencie zawierania małżeństwa – zdecydowaną wolę odejścia od pozwanego tak szybko, jak to tylko będzie możliwe.

**Exclusion of marriage indissolubility (can. 1101 § 1 CIC)
in the light of the judgment c. Serrano of 27 May 2005**

Summary

The judgment (*pro nullitate matrimonii*) was issued in the third instance (it was negative in the first instance and positive in the second instance) due to the exclusion of marriage indissolubility by the woman, which was married to the man for 10 years; three children were born during the marriage. On the basis of testimonies of the parties and witnesses, as well as taking into consideration all circumstances, however, Roma Rota judges had no doubt that the petitioner excluded marriage indissolubility by her positive act of will, permeated with divorce ideas during her stay in Great Britain and persuaded to the marriage by her father (not in the meaning of can. 1103 CIC).